

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI GOSPODARKI

I ROZWOJU

(NR 86)

z dnia 24 września 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Gospodarki i Rozwoju (nr 86)

24 września 2025 r.

Komisja Gospodarki i Rozwoju, obradująca pod przewodnictwem posła **Rafała Komarewicza (Polska2050-TD)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- **informację o finansowaniu badań i prac rozwojowych w latach 2015–2025 i osiągniętych przez państwo z tego tytułu korzyściach oraz o wykorzystaniu w polskiej gospodarce patentów i nowoczesnych technologii.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Michał Jaros** sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Jacek Karnowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej wraz ze współpracownikami, **Andrzej Szeptycki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Gulda** p.o. prezes Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, **Jerzy Małachowski** dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, **Żaneta Zemła-Pacud** zastępca prezesa Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej oraz **Patryk Brózda** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Cezary Gradowski** i **Magdalena Kowalska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Dzień dobry. Witam państwa serdecznie.

Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki i Rozwoju. Stwierdzam kworum.

Witam członków Komisji oraz zgromadzonych gości – pana Jacka Karnowskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej wraz ze współpracownikami; pana Michała Jarosa, sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, który za chwilę przyjdzie, ponieważ w tym momencie jest w Senacie – poinformowano mnie, że spóźni się 15 minut; pana Andrzeja Szeptyckiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego wraz ze współpracownikami; panią Żanetę Zemłę-Pacud, zastępcę prezesa Urzędu Patentowego RP wraz ze współpracownikami. Witam również pana Jerzego Małachowskiego, dyrektora Narodowego Centrum Badań i Rozwoju i wszystkich pozostałych gości.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji o finansowaniu badań i prac rozwojowych w latach 2015–2025 i osiągniętych przez państwo z tego tytułu korzyściach oraz o wykorzystaniu w polskiej gospodarce patentów i nowoczesnych technologii. Informację przedstawia minister finansów i gospodarki, minister funduszy i polityki regionalnej i prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę przedstawiciela Ministerstwa Rozwoju i Technologii o przedstawienie informacji.

Jest przedstawiciel? Bo miał być przedstawiciel pana Jarosa.

Zastępca dyrektora Departamentu Innowacji i Polityki Przemysłowej Ministerstwa Rozwoju i Technologii Piotr Zabadała:

Dzień dobry, panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Jest, tak? Dobrze.

Zastępca dyrektora departamentu MRiT Piotr Zabadała:

Nie wiem, czy poczekamy... Proponowałbym, żebyśmy może zmienili kolejność. Pan minister Jaros zaraz przyjdzie.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Dobrze, zrobimy tak – czy pan minister Jacek Karnowski może rozpocząć?

Bardzo prosimy, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Jacek Karnowski:

Dzień dobry.

Proszę państwa, panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, otrzymali państwo od nas dość szeroką informację na temat finansowania badań i prac rozwojowych w latach 2015–2025. Trzeba też ogólnie zauważyć, że te ostatnie lata, jeżeli chodzi o środki z Unii Europejskiej, środki z budżetu państwa, to przede wszystkim rozwój dla firm. Tak jak w poprzednich latach i w okresach aplikacyjnych, były środki w ogóle na rozwój małych i średnich przedsiębiorstw, na mikroprzedsiębiorczość – żeby umocnić małe przedsiębiorstwa i było bardzo wiele dotacji związanych tylko z tworzeniem miejsc pracy, z unowocześnianiem tych przedsiębiorstw. A już w tym okresie aplikacyjnym najwięcej pieniędzy jest na badania i rozwój – i to jest jeden z podstawowych celów Unii Europejskiej, która stawia przede wszystkim na rozwój cyfryzacji, na zieloną transformację oraz na szkolenie siły roboczej i właśnie na badania i rozwój.

Jest to oczywiście zgodne ze Strategią Lizbońską i z Kompasem konkurencyjności opublikowanym w ostatnich latach w Unii Europejskiej. Nie ukrywamy też, że te środki wydawane w Unii Europejskiej, około 2,3% PKB, to w porównaniu do wydatków w Stanach Zjednoczonych – 3,45%, czy w Japonii – 3,26%, jest ciągle za mało i mało. I ciągle gonimy, jako wszystkie kraje Unii Europejskiej, i Stany Zjednoczone, i Japonię. A nie ukrywamy, że jako Polska mamy tutaj też szczególnie dużo to nadrobienia i dzięki Bogu, że mamy te środki z Unii Europejskiej. Głównymi programami, na które były one przeznaczone, był „Program operacyjny inteligentny rozwój 2014–2020”, obecnie jest to program „Fundusze europejskie dla nowoczesnej gospodarki 2021–2027”.

Powiedzmy też, że jeżeli chodzi o „Program operacyjny inteligentny rozwój 2014–2020”, Unia Europejska przeznaczyła na realizację tego programu w Polsce 8,6 mld euro, co jest niezwykle dużą kwotą. Skorzystało z tego 5731 firm oraz 674 jednostki naukowe – według danych za czas do końca września 2022 roku, do kiedy można było zawierać umowy. Z kolei jeżeli chodzi o obecną perspektywę finansową, czyli w ramach FENG, według stanu na 15 września tego roku podpisano 573 umowy na kwotę dofinansowania 5,5 mld zł.

Oczywiście są to programy krajowe, które są wprowadzane przede wszystkim przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju jako jednostkę pośredniczącą, czy przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości. Natomiast warto też zauważyć, że są jeszcze programy regionalne, w których także przeznacza się duże kwoty na badania i rozwój. I tutaj w poprzednim okresie aplikacyjnym to było ok. 11 mld zł, w obecnym okresie jest to podobna kwota. Czyli oprócz tych dużych programów infrastrukturalnych, czyli FENG, mamy jeszcze programy regionalne, które w szczególności sposób wspierają też badania i rozwój.

Oczywiście nie będę ukrywał, że są z tym problemy, bo jak były pieniądze dla małych i średnich przedsiębiorstw tylko na poprawę zatrudnienia, na rozwój tych małych i średnich przedsiębiorstw, to były to pieniądze stosunkowo łatwe. Wystarczyło zakupić maszynę, przeszkolić pracowników i nie było problemów. W momencie, kiedy wchodzi czynnik badawczo-rozwojowy, dochodzi współpraca z jednostkami badawczymi, z wyższymi uczelniami. Nie ma co ukrywać, że z tym są jakieś kłopoty. Szczególnie że nasze uczelnie, jeżeli chodzi o kapitalizację środków związanych z rozwojem z patentami... Ona jest jednak stosunkowo ciągle mała. Mamy tutaj bardzo dużo do nadrobienia, ale i Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, i Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, i ministerstwa – nasze i Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa wyższego, bardzo starają się wspomagać tę współpracę.

To tyle. Oczywiście – tytułem wstępu. Nie wiem, czy pan dyrektor chciałby coś uzupełnić? Panie dyrektorze, nie? Jeżeli będą jakieś pytania... Chyba że pan profesor, szef NCBiR, czy ktoś z PARP, to bardzo proszę... Coś do uzupełnienia, panowie? Poczekamy na pytania.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Tak, dziękuję.

Przepraszam, nie przedstawiłem jeszcze pana Krzysztofy Guldy, prezesa Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Panie prezesie, również witam.

Dobrze, teraz poprosimy panią Zaną Ziemę-Pacud, zastępcę prezesa Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej o przedstawienie stanowiska.

Bardzo proszę.

Zastępca prezesa Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej Żaneta Zemła-Pacud:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo dziękujemy za udzielenie głosu, za możliwość podzielenia się z państwem kilkoma informacjami dotyczącymi wykorzystania nowych technologii i patentów w gospodarce państwa.

Przygotowaliśmy dla państwa dość obszerny materiał przedstawiający i dane statystyczne dotyczące aktywności patentowej podmiotów krajowych w gospodarce polskiej, inicjatywy, jakie podejmuje Urząd Patentowy RP, aby wesprzeć proces komercjalizacji i wykorzystanie tych patentów w Polsce, ale też w dodatkowym opracowaniu przedstawiliśmy, jakie widzimy główne bariery, główne przeszkody w uzyskiwaniu ochrony własności intelektualnej i jakie działania można podjąć, jakie już podejmujemy w zakresie wspierania przedsiębiorców w tym obszarze.

Natomiast w podsumowaniu, które postaram się teraz też króciutko przedstawić, wskazujemy, co następuje. Średnia liczba zgłoszeń, które wpływają do naszego urzędu w ciągu roku na przestrzeni ostatnich 11 analizowanych lat to ok. 3,9 tys. rocznie. Najwięcej zgłoszeń dokonują podmioty sektora gospodarki, co jest dobrym wskaźnikiem dojrzałości gospodarki, natomiast około 2,5 tys. rocznie to jest liczba patentów, które uzyskują te podmioty – zgłoszeniodawcy. I tutaj liderem pod względem udzielonych patentów są szkoły wyższe, a nie podmioty sektora gospodarki. To jest wskaźnik, który wskazuje na to, że akademia jest bardzo zainteresowana uzyskiwaniem patentów. Natomiast trzeci wskaźnik, który tutaj podaliśmy, jest 19% uzyskanych patentów, które są wygaszane od razu po ich uzyskaniu, co znaczy, że zgłoszeniodawcy uprawnień nie są zainteresowani kontynuacją ochrony patentowej przez dłuższy czas. Najwyższy wskaźnik – 29%, dotyczy właśnie uczelni wyższych.

Wskaźnikiem, który powinien być najbardziej dla nas interesujący, jeżeli chodzi o innowacyjność gospodarki i o wykorzystanie nowych technologii, wykorzystanie patentów, nie jest uzyskanie patentu samego w sobie, tylko jego wykorzystanie komercyjne – komercjalizacja... Właśnie, uzyskuję odpowiedź od mojego sąsiada z lewej strony – wdrożenie, czyli wejście produktu, czy nowej technologii na rynek. To jest właściwy miernik innowacyjności działalności czy przedsiębiorstw, czy akademii. Dziś nie mamy dokładnych wskaźników, dokładnych mierników, które pokazują nam, ile z patentów, których my udzielamy albo których udziela Europejski Urząd Patentowy, byłoby wdrażane w Polsce. Ze szacunkowych danych, jakie mamy, które są przedstawiane przez trzeci sektor, wynika, że poziom komercjalizacji patentów, zwłaszcza z akademii, jest niski. Niewiele wyższy jest poziom wdrożeń patentów uzyskanych przez przedsiębiorców.

Pierwszym w ogóle krokiem, który podjęliśmy, żeby zdiagnozować stan rzeczy, jest badanie, które zamierzamy zrealizować wspólnie z Głównym Urzędem Statystycznym, które pozwoli nam zdiagnozować, ile patentów jest wdrażanych na rynek, jakie są bariery wdrożeniowe, w jakich sektorach te bariery są największe. To z kolei pozwoli zaproponować skuteczną politykę innowacyjności, która umożliwi uzyskanie większego wskaźnika wdrożeniowego.

I wreszcie inne inicjatywy, które podejmujemy, aby wspierać komercjalizację, transfer technologii i promować aktywną innowacyjność na rynku – to jest projekt nowej ustawy Prawo własności przemysłowej, który przygotowaliśmy wspólnie oczywiście z Ministerstwem Rozwoju i Technologii, a który zawiera liczne mechanizmy upraszczające, ułatwiające, usprawniające proces uzyskiwania patentów i innych praw wyłącznych.

Po drugie, w zeszłym roku przyjęliśmy również strategię rozwoju własności przemysłowej – to jest dokument, który został już kierunkowo przyjęty przez MRiT i bardzo polecam Wysokiej Komisji lekturę tego dokumentu. Mamy nadzieję, że strategia pozwoliłaby uszczegółowić, uzupełnić te priorytety rządu, które są teraz przyjmowane, które wiążą się z konkurencyjnością, innowacyjnością gospodarki.

I trzy szczególne działania, które chciałabym też wymienić, to po pierwsze, działanie na rzecz lepszej współpracy akademii i biznesu, czyli działanie na rzecz wspierania transferu technologii, które podejmujemy wspólnie i z PARP, i z NCBiR, i z Akces NCBR, ze środowiskami akademickimi, z centrami transferu technologii – bo to są działania, które postrzegamy jako konieczne do tego, aby innowacyjność polskich podmiotów nie kończyła się na Urzędzie Patentowym RP, czyli na uzyskaniu patentu, ale żeby rzeczywiście przynosiła wartość dodaną do gospodarki. Tak jak powiedziałam, dziś najwięcej patentów w Polsce rocznie uzyskuje akademia. Jest to potężny potencjał transferu technologii, który pozostaje w dużej części niewykorzystany.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję.

Zastępca prezesa Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej Żaneta Zemła-Pacud:

Ostatnia rzecz – *IP-backed financing*. Chcemy też rozpocząć w Polsce dużą debatę publiczną na temat tego, czy możliwe byłoby wdrożenie pilotażowego programu dotyczącego finansowania start-upów, małych i średnich przedsiębiorstw w oparciu o posiadane prawa własności intelektualnej. Myślimy, że też usprawniłoby to proces inwestowania w prace badawczo-rozwojowe, w inwestycje i ostatecznie we wdrożenie produktów na rynek.

Uprzejmie dziękuję za wysłuchanie. Jeżeli byłoby jakiekolwiek pytanie, chętnie odpowiem.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję. Zaraz przejdziemy do pytań – myślę, że na pewno będą.

Chciałem jeszcze dowiedzieć się ewentualnie o państwa stanowisko, jak to wygląda – więc prosiłbym jeszcze może pana Andrzeja Szeptyckiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego o kilka słów na ten temat.

Proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Andrzej Szeptycki:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w latach 2016–2022 nakłady krajowe na działalność w sferze badań i rozwoju w Polsce systematycznie rosły. W 2022 roku osiągnęły 44,7 mld zł. Przy czym największy udział miały tutaj z jednej strony przedsiębiorstwa, z drugiej strony sektor szkolnictwa wyższego, przy czym sektor szkolnictwa wyższego realizuje przede wszystkim badania podstawowe – 71% tych badań, natomiast sektor przedsiębiorstw to przede wszystkim prace rozwojowe. Najważniejszym aktorem jest tutaj Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Pan dyrektor NCBiR jest z nami, myślę, że może za chwilę powiedzieć kilka słów na temat tego, co robi NCBiR.

Natomiast drugim podmiotem zaangażowanym w tym obszarze jest Sieć Badawcza Łukasiewicz, która powstała w 2019 roku. Sieć Badawczą Łukasiewicz tworzą Centrum Łukasiewicz oraz 22 instytuty badawcze zrzeszone w tej sieci. One obejmują swoją działalnością niemal wszystkie obszary nauki, poczynając od nauk technicznych i ścisłych, przez przyrodnicze, czy medyczne, aż po nauki społeczne. Sieć Badawcza Łukasiewicz działa w tzw. formule *science is business*, to znaczy nawiązuje kontakty z przedsiębiorcami i oferuje im rozwiązania, które mają pomóc usprawnić biznes, rozwijać i wdrażać innowacyjne technologie. Przykładowym flagowym produktem Sieci Badawczej Łukasiewicz skierowanym do biznesu są Wyzwania Łukasiewicza. Chodzi o to, że przedsiębiorstwo, które potrzebuje pomocy w znalezieniu jakiegoś innowacyjnego pomysłu, czy rozwiązania problemu technicznego może bezpłatnie zgłosić się do Sieci Badawczej Łukasiewicz o pomoc, a naukowcy w ciągu dwóch tygodni zaproponują warianty rozwiązania tego problemu. Oprócz tego w ramach Sieci Badawczej Łukasiewicz funkcjonują też Programy Łukasiewicza – to są działania, które mają na celu realizację projektów badawczych, które mają realną szansę na wdrożenie w okresie nie dłuższym niż dwa lata przez biznes współpracujący z Siecią Badawczą Łukasiewicz. Łączna dotacja na Sieć Badawczą Łukasiewicz to 389 mln zł.

To jest ta strona instytucjonalna, o której chciałem powiedzieć, natomiast chciałem powiedzieć jeszcze nie tylko o tym, co jest, ale co chcemy, żeby było lepsze. Mianowicie w 2018 roku została zmieniona ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Jednym z założeń tej ustawy było podniesienie znaczenia wpływu działalności naukowej na funkcjonowanie społeczeństwa i gospodarki, stąd monitorujemy ten aspekt działalności naukowej i dostrzegamy słabość istniejących rozwiązań w dwu kluczowych obszarach. Są to po pierwsze, komercjalizacja wyników badań, a po drugie, samo szacowanie wpływu badań na otoczenie społeczno-gospodarcze. Stąd potrzeba bardziej szczegółowego zrozumienia tego, jak funkcjonują w tej sferze uczelnie wyższe i przedsiębiorstwa – ich partnerzy. Prowadzimy badania, które w tej chwili skupiają się na trzech kluczowych pytaniach. Po pierwsze, jest to analiza wspomnianych procesów komercjalizacji w ramach tzw. drugiego i trzeciego kryterium. Przypomnę, to są kryteria ewaluacji działalności jednostek naukowych – drugie kryterium dotyczy pozyskiwanych grantów, trzecie kryterium dotyczy tego wspomnianego już wpływu na otoczenie społeczno-gospodarcze. Po drugie, prowadzone badania mają na celu rozpoznanie barier i wyzwań związanych z tą niedostateczną realizacją procesów komercjalizacji. I po wreszcie trzecie, badania mają na celu zbadanie roli centrów transferu technologii w jednostkach, które prowadzą badania naukowe.

Ponadto, rozumiejąc wagę tego zagadnienia, minister nauki i szkolnictwa wyższego powołał w kwietniu tego roku zespół ekspercki do spraw wzmocnienia transferu wyników badań naukowych. Kilka tygodni temu uruchomiliśmy również I Narodowy Kongres „Nauka dla Biznesu”, który ma kompleksowo omówić z naszymi partnerami to zagadnienie. Nasze działania wpisują się również w rekomendacje Rządowego Zespołu do spraw Deregulacji.

Tyle z mojej strony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję.

Witamy również pana ministra Jarosa. Bardzo też prosimy o zabranie głosu na koniec.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros:

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie posłanki, szanowni panowie posłowie, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, w latach 2014–2025 wsparcie w ramach funduszy Unii Europejskiej koncentrowało się w głównej mierze na rozwoju technologii w takich obszarach jak nowoczesne rolnictwo, leśnictwo i żywność – to jest ok. 12,3 mld zł, zdrowe społeczeństwo – prawie 10 mld zł, technologie informacyjne, komunikacyjne i geoinformacyjne – ok. 9,6 mld, automatyzacja i robotyka – ok. 8 mld zł, gospodarka w obiegu zamkniętym – ok. 7,6 mld zł, czy zaawansowane materiały i nanotechnologia – ok. 5,8 mld zł.

Wśród rozwijanych w Polsce technologii można wyróżnić technologie cyfrowe, oczywiście na pewno np. sztuczną inteligencję, rozwój technologii automatyzacji, robotyzacji procesów, rozwój systemów autonomicznych, czy analizy danych w przemyśle oraz w usługach. Oczywiście możemy wyróżnić czyste technologie i technologie energetyczne – to jest OZE, magazynowanie energii, czy technologie recyklingu *smart grids*. Oczywiście technologie medyczne, biotechnologie zdrowotne, czyli leki biologiczne, terapie genowe, rozwój szczepionek, urządzenia i wyroby medyczne. Technologie dotyczące zaawansowanych materiałów i ich produkcji, czyli materiały kompozytowe i lekkie stopy, nanomateriały oraz technologie kosmiczne i lotnicze – rozwój mikrosatelitów i systemów obserwacji Ziemi, systemy awioniki, oczywiście też drony. I technologie w zakresie nowoczesnego rolnictwa i żywności, czyli rolnictwo precyzyjne i cyfrowe, sensory glebowe, systemy predykcji plonów, nowe technologie żywności.

W latach 2020–2022 innowacje produktowe wdrożyło 15,2% przedsiębiorstw przemysłowych oraz 8,2% przedsiębiorstw usługowych. Korzyści osiągnięte dla państwa w zakresie inwestycji badawczo-rozwojowych to przede wszystkim rozwój infrastruktury badawczej – to jest zbudowano i zmodernizowano laboratoria, centra badawcze na uczelniach i instytutach; wzrost kompetencji kadry naukowej – naukowcy, doktoranci i inżynierzy zdobyli wiedzę i doświadczenie w realizacji nowoczesnych projektów badawczych; zwiększenie wydajności przez automatyzację i cyfryzację procesów w firmach i administracji; powstawanie innowacyjnych firm.

Polska stała się atrakcyjnym miejscem dla zagranicznych inwestycji *high-tech*, nad czym dalej pracujemy – centra R&D, badań i rozwoju, dla takich firm jak Google, Microsoft, Amazon, Boch oraz stała się hubem dla rodzimych start-upów, np. Docplanner, Booksy, Brainly.

Instytucjonalny system komercjalizowania wyników badań uległ w ostatnich latach rozbudowie o nowe instytucje, które obecnie potrzebują wzmocnienia i przejścia na dalszy, bardziej zaawansowany etap rozwoju. Jednym z nich są uczelniane centra transferu technologii, które do tej pory spełniały swoją rolę w ograniczonym stopniu. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego uruchomiło nabór do programu „Inkubator rozwoju” w ramach projektu Science4Business, którego celem jest zwiększenie efektywności organizacji badawczych w zakresie współpracy z biznesem i komercjalizacji wyników prac badawczo-rozwojowych. Z kolei Ministerstwo Rozwoju i Technologii buduje system akredytacji ośrodków innowacji, który ma pomóc profesjonalizacji tych instytucji i zwiększaniu stopnia ich specjalizacji.

Choć w ostatnich latach nastąpił znaczący wzrost zaawansowania technologicznego polskich przedsiębiorstw, co znalazło odzwierciedlenie w zwiększającym się poziomie ich produktywności, wciąż pozostaje wiele do zrobienia w odniesieniu do bardziej rozwiniętych gospodarek Unii Europejskiej. Jedna trzecia firm nie korzysta z żadnych narzędzi cyfrowych, a wykorzystanie zaawansowanych technologii cyfrowych pozostaje na bardzo niskim poziomie – w przypadku sztucznej inteligencji wskaźnik wykorzystania w firmach wynosi zaledwie 5,9 %.

Barierami, na które napotykają przedsiębiorstwa, dla adaptacji sztucznej inteligencji i innych zaawansowanych technologii cyfrowych są m.in. brak wykwalifikowanych specjalistów, ograniczone możliwości finansowania inwestycji w AI oraz niewystarczające wsparcie dla firm

podejmujących pierwsze kroki w tym obszarze. W odpowiedzi na powyższe wyzwania oraz korzyści z wdrażania tej technologii Ministerstwo Rozwoju i Technologii opracowuje obecnie program wsparcia w zakresie kompetencji w obszarze AI dla firm. Zapewni on kompleksowe wsparcie dla firm w zakresie wdrażania AI, obejmujące m.in. szkolenia, doradztwo oraz certyfikację kompetencji. Ma on ułatwić skuteczniejsze wdrażanie rozwiązań AI, podniesienie kompetencji kadr i zwiększenie świadomości korzyści płynących z cyfryzacji.

Szanowni państwo, zależy nam na tym, żeby nasza gospodarka nie tylko przyspieszała, ale przede wszystkim przechodziła pewną transformację, nie tylko w obszarze energetyki, ale też w obszarze nowych technologii. Zależy nam na tym, żeby w Polsce nasi inżynierowie nie tylko uczestniczyli w rozwoju i zmianach w procesach technologicznych firm, które inwestują w Polsce, zarówno firm polskich, jak i tych firm z zagranicznym kapitałem i ze swoimi technologiami, które zainwestowały w Polsce.

Zależy nam na tym, żeby rozszerzać kompetencje polskiej gospodarki, żeby szukać tych przewag, które możemy zbudować na rynku europejskim, jak chociażby kwestie związane ze sztuczną inteligencją, serwerami, które wykorzystują sztuczną inteligencję, ale też i docelowo półprzewodnikami, których w Europie, jak państwo wiedzą, nie ma, a chcemy, żeby Polska była też takim miejscem, w którym w którym półprzewodniki będą produkowane. Mamy centra badawczo-rozwojowe w tym obszarze. Mamy też firmy, które już dzisiaj współpracują z wielkimi przedsiębiorstwami zajmującymi się właśnie przemysłem półprzewodnikowym. Natomiast nie ukrywam, że zależy nam na tym, żeby w Polsce dostępna była produkcja półprzewodników, co zwiększy nie tylko odporność naszej gospodarki, ale też przede wszystkim poprawi bezpieczeństwo państwa, czego sobie i wszystkim państwu, a przede wszystkim Rzeczypospolitej Polskiej życzę.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa posłów chciał zabrać głos w tej sprawie?

Pan poseł Sikora, bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Sikora (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, panowie ministrowie, dyrektorzy, szefowie instytucji, Polska przez ostatnie lata, właściwie od 1989 roku bodajże do 2023 roku, miała stopniowy wzrost gospodarki opartej właściwie na inwestycjach zagranicznych. W ciągu ostatnich dwóch lat widzimy, że wpływają do nas coraz mniejsze środki inwestycji zagranicznych i chyba najwyższa pora, żeby nasza gospodarka przez kolejne 20–30 lat dokonała radykalnej transformacji. Chodzi o to, żeby była oparta nie na transferze kapitału zagranicznego, a przede wszystkim oparta o kapitał i polski potencjał naukowy, naukowo-badawczy, oparty na polskich technologiach, które tworzone są tutaj i tutaj powinny być wdrażane.

Z uwagą wsłuchiwałem się w głos państwa na temat tego, co do tej pory robimy, jak polska nauka, technologia są trochę niedofinansowane. Wiem, że jesteśmy oczywiście w ogonie państw, które wydają środki na badanie i rozwój, co nie zmienia faktu, że jednak tych środków jest niemało. Tylko mam takie wrażenie, że dzisiaj te środki w jakiś sposób się rozpryskują. Być może trafiają do odpowiednich instytucji, do odpowiednich firm, do odpowiednich instytutów badawczych i spełniają określony cel, natomiast z tego celu niewiele widzimy i niewiele wynika. Mam takie wrażenie. Wyobrażam sobie taką sytuację, że w Polsce chyba zaczynamy dojrzywać do tego momentu, żeby tego typu transfer technologii, właśnie z obszaru badawczego, został, czy był pod większym nadzorem państwa, w celu wdrażania w powszechną produkcję. Wiemy też doskonale o tym, że tego typu instytucje działają na świecie w oparciu o różnego rodzaju instytuty badawcze, w przypadku czego funkcjonuje ta współpraca między naukowcami, między uczelniami, między biznesem i oczywiście między państwem i powstało wiele firm, które utrzymują gospodarkę i są filarami gospodarek danych państw.

Mam takie wrażenie, że u nas takiego miejsca brakuje. To, o czym słyszeliśmy tutaj, o Sieci Badawczej Łukasiewicz – być może pierwotny zamysł był taki, ale mam wrażenie, że to chyba jest nie w pełni zorganizowane, nie tak prowadzone i oczekiwalibyśmy czegoś więcej od tej instytucji. Nie wiem, czy ta instytucja w takiej formule może spełnić w przyszłości nasze oczekiwania.

Wiemy, że ostatnio pojawiły się też informacje na temat tego, jak na jakim etapie wdrożeniowym są patenty, które powstały przy tej instytucji, Sieci Badawczej Łukasiewicz. I tam, delikatnie mówiąc, szalu nie ma.

I teraz mam też pytanie do państwa, bo wiemy, że są technologie, które otrzymały ogromne pieniądze z różnych naszych instytucji, które powstały, ale właściwie już na etapie zakończenia powstania tej technologii miały problem z tym, żeby państwo w jakiś sposób mogło tę technologię wykorzystać na swoje potrzeby. Podam dwa przykłady, które są z Dolnego Śląska, z którego pochodzę. Mianowicie firma, która produkuje samochody elektryczne, *e-vany*, – firma eG Innovations, otrzymała wieloletnie dofinansowanie z NCBiR, natomiast później brakło już tej pomocy w powstaniu linii technologicznych, w rozwinięciu tego dla gospodarki. Wiem, że dzisiaj ubiegają się o dofinansowanie z KPO, wiem, że powstaje ten... Właściwie fabryka, czy linie technologiczne w okolicach Kleszczewa, akurat pod Poznaniem, chociaż nie ukrywam, że chciałbym, aby tego typu wynalazki zasilały właśnie te obszary, czy te regiony, w których powstają.

Ale jest też druga firma, która dzisiaj boryka się z dużymi trudnościami – to jest firma Saule Technologies, której sztandarowym pomysłem jest metoda perowskitowa pozyskiwania, czy tworzenia energii. To jest pani Olga Malinkiewicz – wszyscy słyszeliśmy o tej pani. Wiemy, że w pewnym momencie brakło możliwości wdrożenia tego i wykorzystania badań, na które firma dostała spore środki, bo chyba ok. 60 mln zł, tak? Mówię tutaj o sumie państwowych środków. I dzisiaj ta technologia, jak czytamy w różnego rodzaju pismach, ale miałem też okazję spotkać się z twórcami tej technologii, została praktycznie przejęta przez inne firmy, o których tak naprawdę nie w pełni wiemy, jakie mają zamiary.

I do czego zmierzam? Zmierzam do tego, że pieniądze, które państwo wydaje – a są to niejednokrotnie ogromne pieniądze – one po prostu po wykorzystaniu tych środków, tak naprawdę nie służą nikomu, a powinny służyć państwu, bo jeśli państwo wydaje te pieniądze, to aż serce boli, gdy widzimy, że dana technologia nie jest kontynuowana, mimo prawdziwego uznania międzynarodowego, dobrych opinii ekspertów itd. – więc mam wrażenie, że brakuje nam z jednej strony oczywiście doświadczenia, bo inne kraje do tego dochodziły przez wiele lat. Ale z drugiej strony przecież te przykłady są na całym świecie. Widzimy, jak tego typu projekty są pilotowane i chyba najwyższa pora, żeby nasze państwo w końcu skorzystało z technologii, z projektów, na które przez wiele lat łożyło. A dzisiaj, ja przynajmniej, powiem państwu, że jeśli ktoś mnie zapyta – jaki projekt został przez państwo właściwie sfinansowany, wdrożony, który mógłby być takim sztandarowym projektem, jak choćby nawet Samsung w Korei Południowej, czy przecież są w wielu innych krajach tego typu firmy, które właśnie w ten sposób powstały i dzisiaj utrzymują te gospodarki państwowe. W Polsce pojawiło się... Nie widzę takiego projektu i mam wrażenie, że chyba jest najwyższa pora na to, żebyśmy w tym kierunku skierowali swoje działania. Oczywiście będziemy drażyć te tematy, będziemy to wspierać, bo uważamy, że ten moment, kiedy do naszej gospodarki wpływają coraz mniejsze środki z inwestycji zagranicznych, to jest właśnie ten moment, w którym powinniśmy postawić na swoje technologie, na swoje projekty i mimo tego, że tych środków może nie jest tyle, ile chcielibyśmy, jestem przekonany, że te miliardy euro, którymi dysponujemy, mogą postawić polską gospodarkę na naprawdę mocnych fundamentach, które będą przynosiły korzyści państwu i obywatelom przez najbliższe lata.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję.

Odpowiedź – bardzo proszę, pan minister Karnowski odpowie może od razu, tak?

Sekretarz stanu w MFiPR Jacek Karnowski:

Pan przewodniczący ma rację, tylko że jeżeli chodzi o fundusze unijne, one są przeznaczone raczej właśnie na badania i rozwój. Jeżeli chodzi o linie technologiczne, ze środków unijnych jest możliwość wykonania tylko i wyłącznie linii prototypowych. Natomiast potem są już różne instytucje państwa, jak np. Agencja Rozwoju Przemysłu, czy... Które dysponują już naszymi pieniędzmi, budżetowymi – które wspomagają takie firmy. Chociażby może przykład... Ja podam z Pomorza, bo akurat je znam – Baltic Towers, tak? Czyli produkcja wież wiatrowych dla *offshore* i *on shore* jest zdecydowanie wspomagana przez fundusze krajowe, kiedy państwo wchodzi w to funkcjonowanie... Myślę, że tutaj uzupełni to też pan minister Jaros, bo są te fundusze krajowe i one niejednokrotnie wspomagają te firmy.

Natomiast sprowokowałbym też tak do wypowiedzi i pana prof. Gulde, i pana prof.

Małachowskiego, którzy mają na co dzień i w PARP i w NCBiR do czynienia z tymi innowacjami. I co się z nimi dalej dzieje? Bo rzeczywiście to, o czym wspomniałem na początku, mamy taki oto problem... W ogóle pomijam już prywatne firmy, bo one jeszcze jakoś łatwiej z wdrażaniem... Bo to jest przecież prywatny biznes, który chce produkować. A najgorzej jest właśnie z uczelniami, gdzie niejednokrotnie wymyślane są patenty, a potem mamy z tym problem. Jest to rzeczywiście nasz problem, ale jak mówię, są też fundusze państwowe, które potem wspomagają, chociażby wchodząc z udziałami, bo na tym to polega, że start-upy nieraz wymyślają... Czy wymyślane są jakieś prace badawcze, a potem po prostu ktoś wchodzi udziałami i wspomaga produkcję tego.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Panowie profesorowie powiedzą tu jeszcze coś na ten temat?

Bardzo proszę, pan prof. Małachowski.

Dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju Jerzy Małachowski:

Szanowni państwo posłowie, szanowni państwo, Narodowe Centrum Badań i Rozwoju... Tak, bardzo dobrze zwrócił tutaj uwagę pan poseł... Inwestujemy w badania, w rozwój, innowacje – to jest ten etap, czyli etap, kiedy nowa technologia powstaje. Czyli te dwa przykłady, które pan poseł tutaj wskazał, to są technologie, które sfinansowaliśmy w wymiarze... Czy te *e-vany*, czy także tę technologię perowskitową – w wymiarze 35 mln zł. Natomiast faza finansowania produkcji w części wdrożeniowej to nie są już zadania, które są przypisane Narodowemu Centrum Badań i Rozwoju.

Natomiast jeżeli miałbym mówić o szeregu sztandarowych produktów, to nie ukrywam, że mam pełną listę tych produktów i z chęcią zaproszę na prezentację, bo największy, uważam... Największym elementem, który ma bezpośrednie przełożenie w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, są projekty, które... Szanowni państwo, żaden produkt, który wchodzi do obronności, bezpieczeństwa, nie jest sfinansowany z innych środków, tylko ze środków Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Nasze Groty, nasze Borsuki, nasze pasywne systemy radarowe i szereg tego typu rozwiązań to projekty, które w bardzo dużym wymiarze finansowym zostały sfinansowane przez... W części B+R+I. I to są bardzo duże kwoty. Ja w tym... Za okres 2015–2025 Narodowe Centrum Badań i Rozwoju sfinansowało prawie 10 tys. umów w wymiarze 36 mld zł – to są olbrzymie środki i olbrzymia liczba innowacji.

Tylko pamiętajmy też jedną rzecz – że okres wdrożeniowy w naszych rozliczeniach produktów, to jest... Po zakończeniu projektu jest zawsze okres od trzech do pięciu lat. To nie dzieje się tutaj, oczywiście – tu i teraz, bo finansujemy do pewnego poziomu, a później raportujemy w tzw. elementach oceny osiągnięcia wskaźników w części B+R i tak mam tutaj m.in. przykłady w zakresie wskaźników zrealizowanych prac B+R w tym okresie – na poziomie prawie 94%. Czyli te, które były założone w projektach, są osiągnięte. Oczywiście zakładamy, że jest jeszcze ten okres kilku lat, ale już wskaźniki dotyczące innowacyjności i patentów mamy na chwilę obecną na poziomie 38%, co wskazuje też, że okres do osiągnięcia jest oczywiście znacznie dłuższy. Pamiętajmy też, że jest olbrzymia grupa projektów, w tym projektów w zakresie projektów niejawnych lub projektów w zakresie innowacji obronności i bezpieczeństwa, które w ogóle nie podlegają procedurze patentowej, bo to w pewnym sensie dobro naszych zakładów – czy Polskiej Grupy Zbrojeniowej, czy innych, które chcą tę swoją wiedzę zakumulować, mieć ją pod kontrolą i oczywiście nie udostępniać, bo w oparciu o to mamy później całą serię produktów.

To tylko tak...

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Tak, dziękuję bardzo.

Czy pan...?

Profesor Gulda, bardzo proszę.

P.o. prezes Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Krzysztof Gulda:

Nie jestem profesorem. Bardzo dziękuję za tytułowanie, pozostanę tylko prezesem.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Pan prezes.

P.o. prezes PARP Krzysztof Gulda:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, bardzo dziękuję za zaproszenie i możliwość udziału i podzielenia się też tym, co Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości wnosi do kwestii badań, rozwoju, innowacji i wdrożeń.

Zacznę może od kilku faktów dotyczących bieżącej perspektywy finansowej, niejako wprost odpowiadając na pytanie, czy oczekiwanie pana posła Sikory. Rzeczywiście, to w Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości ulokowano flagowy – można tak powiedzieć – element jednego z programów operacyjnych, tego pod skrótem FENG, czyli „Fundusze europejskie dla nowoczesnej gospodarki 2021–2027”. Mówimy o działaniu... O tzw. ścieżce Smart, która integruje w sobie właśnie finansowanie działalności badawczo-rozwojowej z wdrożeniem. To jest pewna lekcja wyciągnięta z poprzedniej perspektywy finansowej, kiedy rozpięcie tych procesów powodowało być może właśnie takie sytuacje, o jakich pan poseł mówi, że finansowanie nie dopinało się albo wymagało to dodatkowych zabiegów, czy występowania kilkakrotnie do różnych źródeł finansowania, na wsparcie oddzielnie działalności badawczo-rozwojowej i oddzielnie wdrożeniowej. Dziś ścieżka Smart, w której alokowane jest w Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości prawie 8 mld zł, ma w sobie właśnie oba te komponenty jako komponenty obowiązkowe. Dodatkowo jeszcze istnieje możliwość wykorzystania środków na pięć komponentów – do wyboru, nazwijmy to – fakultatywnych, które dotyczą i umiędzynarodowienia, i ochrony własności intelektualnej, czyli tych wszystkich elementów, które gdzieś tutaj już w międzyczasie wybrzmiały.

Znowu, jest pewnie niestety trochę tak jak powiedział pan profesor – jesteśmy wprawdzie w połowie perspektywy finansowej, ale uruchomienie tych środków było na tyle opóźnione, że jesteśmy ciągle na etapie inwestowania, konkursów, kolejnych edycji konkursów, oceny wniosków. Nie widzimy owoców tej działalności. Możemy oczywiście mówić, kto jest beneficjentem – takie listy są jawne i są tam firmy zarówno z obszarów biotechnologicznego, leków, medycyny, technologii kosmicznych, technologii związanych z półprzewodnikami, które nawet jeśli dziś jeszcze nie mają takie rozpoznawalności jak Samsung – i może nigdy nie będą miały, bo nigdy nie będą państwowymi czempionami, jednak będą rozpoznawanymi na arenie europejskiej markami technologicznymi. Już dziś wiele z tych firm jest eksporterami na rynki azjatyckie, na rynek Stanów Zjednoczonych i w zastosowaniach *dual-use*, i w cywilnych. Tak że wydaje mi się, że ten łańcuch od badań i rozwoju do wdrożenia mamy w tej chwili obsługiwany. Musimy troszeczkę poczekać na efekty.

W tym konkretnie momencie jesteśmy jeszcze jakby w zupełnie nowej sytuacji, ponieważ dzięki zmianom dokonany w pierwszej połowie br. udało się do programu FENG wprowadzić jeszcze jeden nowy instrument – inwestycji o charakterze strategicznym, tzw. STEP, które nie tylko koncentrują się... Czy właściwie nawet nie koncentrują się na badaniach i rozwoju, ale właśnie na wdrożeniu i na ustanowieniu zdolności produkcyjnych – i to nie tylko na skalę europejską, tylko wpinają polskie przedsiębiorstwa... Umożliwiają wpicie polskich przedsiębiorstw w europejskie łańcuchy dostaw, patrząc też na konsekwencje napaści Federacji Rosyjskiej na Ukrainę i całej zmiany geopolitycznej ekosystemu po pandemii COVID-19, przez co suwerenność technologiczna Europy i istotna rola Polski, w tym na rynku europejskim, zostaje zauważona i odnajduje finansowanie w postaci projektów typu STEP, w których mamy zaznaczone trzy obszary tematyczne – czyli obszar biotechnologii i leków, obszar technologii obiegu zamkniętego i autonomicznych technologii informacyjnych, tych wszystkich związanych trochę ze AI, trochę z autonomizacją, trochę z automatyzacją – to są trzy obszary tematyczne. W każdym z tych obszarów tematycznych mamy dwie ścieżki finansowania dla przedsiębiorstw. Jedną nastawioną właśnie bardziej na wdrażanie innowacji – i to innowacji nie regionalnych, czy krajowych, tylko innowacji, które mają rangę innowacji światowych, które są rzeczywiście przełomem w danym w danym segmencie rynku na poziomie światowym. Bądź druga ścieżka finansowania, czyli właśnie ustanowienie zdolności produkcyjnych, które eliminują, czy wyłączają zależność europejską od dostaw, od technologii pochodzących spoza Unii Europejskiej.

Tak że jeśli tyle mogę dopowiedzieć na tym etapie właśnie konkretów – takiej bazy faktycznej, to myślę, że na tym w tej chwili poprzestanę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję.

Pani Poseł Sikora chciał tutaj jeszcze dwa zdania, tak?

Posel Arkadiusz Sikora (Lewica):

Tak, tak.

Dziękuję bardzo za te informacje. Nie chciałbym, żeby państwo odnieśli takie wrażenie, że jest tu z naszej strony jakiś roszczenie, jakieś złe pojęcie tematu. Wręcz przeciwnie. Zdajemy sobie sprawę z tego, że w najbliższym czasie musimy wypracować jakiś model wdrażania właśnie tych nowych technologii, w taki sposób, aby przynosiły one korzyści polskiej gospodarce, ale również polskiemu budżetowi, tak? Przecież państwo polskie również posiada swoje firmy różnego rodzaju i nic nie stoi na przeszkodzie, żeby najlepsze z tych patentów, które rokuja w perspektywie, mogły być kontrolowane przez państwo i mogły być finansowane przez państwo.

Cieszę się bardzo, że państwo w swoich obszarach to wszystko mają w jakiś sposób uporządkowane i to dobrze funkcjonuje. Pan profesor powiedział tutaj, że powstało mnóstwo patentów i to jest ten obszar, który za który odpowiada – świetnie. Pan prezes również mówi, że powstaje w tej chwili przy PARP właśnie jakiś nowy model, taki, który pozwoli... Będzie w przyszłości mógł zaowocować właśnie tym, że część patentów zostanie wykorzystana. Być może warto zastanowić się nad tym, żeby wpiąć różne źródła finansowania, nie tylko środki unijne i środki państwowe... Pan minister Karnowski powiedział tutaj... Bardzo dobrze, że część tych środków jest do wykorzystania, one mają określony zakres, jeśli chodzi o możliwość wykorzystania, tak? Nie można też wydawać tych środków w różnych innych obszarach. Ale są też przecież polskie firmy, które mogłyby funkcjonować, które mogłyby partycypować w różnego rodzaju projektach – mówię tutaj o tych naszych największych firmach państwowych, które dzisiaj rozwijają swoje technologie czy nawet potrzebują technologii w określonych obszarach – więc myślę, że to jest ten kierunek, który w najbliższym czasie... Powinniśmy położyć nacisk na wypracowanie takiego właśnie modelu, żeby w najbliższych latach – wiem, że to jest perspektywa nie dwóch, trzech lat, ale bardziej pięciu, 10, 15 lat – przynosiły korzyści właśnie dla budżetu państwa. Bo wiemy, że budżet państwa też nie jest z gumy i dochody budżetu państwa są absolutnie konieczne.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję.

Teraz pani poseł Lisowska. Potem pan poseł Gawron.

Bardzo proszę.

Posel Bożena Lisowska (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, szanowni goście, chciałabym zadać kilka pytań. Ale tak naprawdę uruchomić troszkę szersze spojrzenie na badania, rozwój, innowacje i patenty w Polsce – w jakim miejscu jesteśmy, jakie mamy aspiracje i po prostu jakich narzędzi trzeba użyć, aby te aspiracje zrealizować.

Po pierwsze, Polska musi udoskonalić swój ekosystem innowacji i patentów, a mówią za tym liczby. W 2024 roku Europejski Urząd Patentowy miał 200 tys. zgłoszeń – z Polski 692, co plasuje nas na 26 miejscu w Europie. To prawda, że rok do roku zwiększamy tę liczbę patentów średnio o 3,4%, ale nadal jesteśmy w ogonie Unii Europejskiej – i tutaj moje pytanie brzmi, czy w ogóle ministerstwa kiedykolwiek zastanawiały się nad tym, w jaki sposób mogłyby wesprzeć polskie firmy z potencjałem innowacyjnym do pomocy finansowej w uzyskiwaniu patentów w Polsce? Ale to nie jest problem, bo ważne jest, aby chronić te własności intelektualne, także w Unii Europejskiej, w Europie. Ponieważ ochrona własności... Patent jest terytorialny i to, że zastrzeżemy dany pomysł, nie znaczy, że nie będzie mógł być wykorzystywany bezpłatnie w Europie – i tu jest to pierwsze wąskie gardło, że Polaków zniechęca też możliwość patentowania tylko na obszar Polski bez perspektywy sprzedaży tego w Europie, czy na świecie, bo de facto nie stać ich na opłaty, więc tutaj to pierwsze pytanie – czy jest możliwe jakieś systemowe wsparcie polskich firm?

Drugie pytanie – dlaczego i jakie są przyczyny małej liczby polskich patentów? Myślę, że diagnozę znamy wszyscy, bo są to słabe kontakty i współpraca nauki i biznesu – o tym wszyscy wiemy – ale żeby spojrzeć na to innowacyjnie, należy zapytać, dlaczego polskie uczelnie nie traktują patentowania jako priorytetu w ewaluacji? Wszyscy wiemy, że uczelniom polskim, naukowcom najbardziej sprzyjają publikacje, więc tutaj, abyśmy zrobili krok do przodu, musimy zmienić system ewaluacji uczelni. Czy państwa ministerstwa w tym kierunku rozmawiają z Ministerstwem Nauki Szkolnictwa Wyższego? Czy ta ewaluacja, punktacja uczelni nie

mogłaby po prostu być mocniej intensyfikowana ze względu na patenty? Bo wydaje mi się także w tej sprawie, że to jest to drugie wąskie gardło – niski poziom komercjalizacji i słabe relacje. Od wielu lat mówimy to samo na wielu konferencjach, ale ciągle nie jesteśmy w stanie pokonać tej bariery. Mówimy, że świat nauki i świat biznesu są oddzielne i żyją w swoich zamkniętych balonach, w swoich obłokach i nie mogą się niestety połączyć. I nad tym musimy cały czas pracować – więc szanowni państwo, tutaj potrzebne jest moim zdaniem systemowe wsparcie w obszarze zmiany ewaluacji polskich uczelni, tak, aby patenty były traktowane na równi z publikacjami i aby były zachętą, ponieważ naukowcy po prostu muszą mieć motywację.

Po drugie – no, wsparcie, ponieważ Europejski Urząd Patentowy jest bardzo drogi i stać na patenty w tym urzędzie naprawdę duże koncerny. Samo pięć pierwszych miejsc dowodzi, że cztery kraje są spoza Unii Europejskiej w patentowaniu, w europejskim patencie – tylko Niemcy są na drugim miejscu. Są stany Zjednoczone, Japonia, Korea Południowa, a my jesteśmy na 26 miejscu – więc musimy po prostu zdiagnozować systemowo... I myślę, że rolą tej Komisji jest także zachęcanie i motywowanie strony rządowej do tego, aby świat nauki bardziej otworzył się na biznes, na komercjalizację i na patenty, bo myślę, że tak naprawdę, polscy przedsiębiorcy bez tego sami nie zrobią takiego milowego kroku, będą tymi drobnymi kroczkami... Mówiłam tu – 3,4% wzrostu liczby patentów rok do roku. To jest symboliczne, to jest za mało.

I tak jak powiedziałam, jest to nie krytyka, tylko potrzeba chwili, abyśmy zrobili ewaluację tego, co udało się nam osiągnąć i co musimy dalej przedsięwziąć, także ustawowo, w obszarze ewaluacji, oceny uczelni, aby zrobić milowy krok do przodu w obszarze innowacji i patentów.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Gawron, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Gawron (PiS):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, w kontekście poprzedniej wypowiedzi chciałem zwrócić się może na samym początku do Ministerstwa Rozwoju i Technologii. Chciałem podziękować, myślę... I docenić to, że są działania dotyczące produkcji półprzewodników. Oby to się udało i zrealizowały się konkretne inwestycje – i za to chyba wszyscy możemy trzymać kciuki.

A jeżeli chodzi o Urząd Patentowy RP, mam pytanie o temat współpracy środowisk naukowych z Urzędem Patentowym RP, ale też szczególnie w wymiarze instytutów naukowych i badawczych, które zgłaszają już konkretne pomysły patentowe, w przypadku których wy to potem chronicie. Ostatnio w takim programie wypowiadał się profesor, powiedział właśnie, że instytut badawczy zgłosił, opatentował pewien pomysł wytopu z rudy żelaza przy udziale wodoru... Na pytanie redaktora, kiedy to można tak rzeczywiście skomercjalizować i zastosować do produkcji przemysłowej, powiedział, że w roku 2050. Wydaje mi się, że tego czasu nie starczy, więc chodzi mi bardzo o efektywność działań tych wszystkich instytutów naukowych, badawczych.

Bo nawet nie zgadzam się w pełni, jeśli chodzi o liczbę patentów, bo możemy tych patentów zgłosić bardzo dużo, tylko potem chodzi o tę komercjalizację. Jeżeli będziemy mieli jeden bardzo dobry patent, w przypadku którego rzeczywiście przeprowadzimy całą drogę komercjalizacji i on okaże się wielkim sukcesem, to będzie właśnie sukces innowacyjności i takiego wyjścia do przodu.

Także w tym kontekście chciałbym zapytać się, czy pani prezes mogłaby podać... Nie wiem, jakieś statystyki dotyczące tego, ile... Bo jest chyba kilkaset instytutów naukowych, badawczych, którym wypłacane są granty. Jaka jest efektywność tego działania?

I wspomniała pani też coś o możliwości narzędzi... Nie wiem, oceny patentów i ewentualnie wsparcia... Nie wiem, czy dobrze to zrozumiałem. Jeżeli nie ma takich narzędzi, to czy jest współpraca z innymi instytucjami, które tutaj... Że np. wskazujecie któreś perspektywiczne patenty, które są zgłoszone?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Pan minister Jaros chciał zabrać głos, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

Tak. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowny panie pośle, nie ustępujemy w działaniach mających na celu zbudowanie tak naprawdę odporności naszej gospodarki i budowę takich gwarancji bezpieczeństwa dla naszego państwa. Tam, gdzie są półprzewodniki, tam jest bezpieczeństwo – wiedzą państwo doskonale patrząc na małą wyspę na Pacyfiku. Wiecie, o co chodzi, dlaczego tak bardzo wszyscy zabiegają o to, żeby mieć tę produkcję w różnych częściach świata, a najlepiej u siebie. To jest Europa XXI wieku. Bez półprzewodników, które są wszędzie, zawsze to powtarzam, podając różne przykłady – i odkurzacz, którego używamy, i telefon, z którego dzwonic, i kłamkę od tesli, którą otwieramy drzwi, a która ma trzy półprzewodniki. To jest absolutnie Europa XXI wieku i jeśli nie będziemy mieli tej technologii w Europie, a chciałbym, żeby była też w Polsce, to nie wygramy rywalizacji gospodarczej na świecie – więc potrzebujemy tego, to po pierwsze.

Po drugie myślę, że dzisiaj powinniśmy spojrzeć trochę z innej perspektywy. Mając te 35 lat doświadczeń w polskiej gospodarce, mając dwudzieste miejsce na świecie, potrzebujemy oczywiście udoskonalić i poprawić naszą gospodarkę właśnie m.in. przez wykorzystanie naszych inżynierów, ich potencjału, również budując innowacyjne firmy, start-upy – i to jest moim zdaniem dzisiaj wielkie wyzwanie dla nas, żeby start-upy mogły z tego pierwszego etapu przejść właśnie do etapu skalowania ich produkcji i skalowania ich działalności gospodarczej.

Ale nie ukrywam też, że bardzo zależałoby nam na tym, żeby nauka polska zaczęła też funkcjonować inaczej. Nie mówię tutaj o instytutach, tylko jakby generalnie o całym myśleniu, o budowaniu z wykorzystaniem naukowców biznesu, nowych kompetencji albo wykorzystaniu tych kompetencji, które dzisiaj mamy – i tu przykład, który jest dla mnie chyba najlepszym przykładem, ten w obszarze półprzewodnikowym. Wszyscy doskonale wiem, że na Tajwanie jest bardzo znaczna produkcja, chyba 90% albo 80% najbardziej zaawansowanych technologicznie półprzewodników. Ale to nie zaczęło się wczoraj, to nie jest tak, że półprzewodniki zostały... Decyzja została podjęta, nie wiem, w latach... W 2000 roku albo w roku 2010, czy w latach dziewięćdziesiątych. Ta produkcja tak naprawdę zaczęła się w latach siedemdziesiątych. I moim zdaniem to, co było też dosyć istotne, to wykorzystanie parków technologicznych i budowa parków technologicznych, które wspólnie z naukowcami budują poszczególne przedsiębiorstwa i firmy. To jest moim zdaniem dzisiaj dla nas ważny element, bo jak patrzę na polskie parki technologiczne, z całym szacunkiem dla wielu z nich, też dla ludzi, którzy je tworzą, to jednak jesteśmy zupełnie na innym poziomie – więc to jest dzisiaj moim zdaniem wyzwanie, żeby oprócz ściągania nowych inwestycji, nowych inwestorów, którzy budują naszą gospodarkę, którzy w jakimś stopniu rozwijają też naszą gospodarkę... Bo przecież ja, odwiedzając wiele firm, widzę maszyny, które są wykorzystywane w zagranicznych fabrykach, ale są to polskie maszyny, polskie roboty, które zostały zamówione przez inżynierów, którzy pracują na rzecz zagranicznej firmy, ale już wykorzystując polskie patenty i polskie roboty, które pracują też na rzecz firm zagranicznych – więc uważam, że dzisiaj, dla nas... Mamy potencjał intelektualny, na pewno. Mamy potencjał, jeśli chodzi o gospodarkę. Jednak dzisiaj czas na to, żeby połączyć i lepiej wykorzystać potencjał naukowy i potencjał biznesowy, które niewątpliwie się pojawiają. Oczywiście potrzebujemy jeszcze kapitału – to kapitał jest nam bez wątpienia potrzebny i jesteśmy też zawsze chętni, gotowi, żeby ten kapitał inwestował w Polsce, inwestował też w polskie start-upy, inwestował w taki ekosystem, który się tworzy. Natomiast nie ukrywam, że wielu inwestorzy, którzy pojawiają się w Polsce, nie tylko mają docelowo wpływ na wpływy do budżetu z tytułu różnych podatków – PIT, CIT, VAT, podatek od nieruchomości – mają duży wpływ na inwestycje, których skala zdecydowanie przewyższa np. system grantowy, który istnieje – to jest nieporównywalna skala, ale też, co jest ważne, na koniec mają duży wpływ na otoczenie. Te firmy, które tworzą się – i nie są to firmy, które dostarczają, przepraszam, z całym szacunkiem, catering, to też potrzebne – ale są to firmy, które tworzą maszyny, roboty na rzecz tych inwestorów. I to jest moim zdaniem kierunek, w którym powinniśmy podążać, który powinniśmy rozwijać. Natomiast niewątpliwie środki, które są w naszych instytutach badawczych, są w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, muszą być przetransformowane w taki sposób, żeby były wykorzystane w biznesie, żeby były wykorzystywane do rozwoju biznesu.

Ale też nie ukrywam, że zabiegamy o to, żeby jednak w Polsce pojawiły się firmy, które są innowacyjne, które mają nowe technologie i wokół nich nasi inżynierowie mogą tworzyć następne start-upy – i to jest cel, który powinniśmy sobie postawić. Nie jako ten rząd, po prostu jako państwo. Długofalowa polityka. Jak byłem na Tajwanie, chcę tylko dopowiedzieć, że instytuty,

które zbudowały TSMC, powstawały pod koniec lat siedemdziesiątych – to jest instytut ITRI. Natomiast parki naukowe, które były budowane w innych częściach Tajwanu – Kaohsiung w Tainan, powstawały w latach dziewięćdziesiątych, 30 lat temu. My dzisiaj powinniśmy powiedzieć – mamy parki technologiczne, mamy naukowców, stawiamy na to, ale robimy to trochę inaczej, niż do tej pory, wykorzystując też wiedzę i doświadczenie tych, którzy chcą się z nami tym dzielić, czyli np. wspomniany przeze mnie Tajwan. Ale to jest temat na długą dyskusję. Z przyjemnością też... Ale nie chcę też zabierać państwu czasu, bo mam też punkt na sali plenarnej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Głos chciał jeszcze zabrać pan minister Szeptycki. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MNiSW Andrzej Szeptycki:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, kilka słów o patentach. Po pierwsze, jako Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, nie możemy w tej chwili finansować patentów uczelniom bezpośrednio, natomiast możemy zwiększyć w jakimś zakresie możliwości finansowych subwencję dla uczelni i to ewentualnie może pozwolić na pokrycie takich wydatków przez uczelnie – to po pierwsze.

Po drugie, w ramach unijnego FENG jest instrument Science4Business i z niego uczelnie mogą pokrywać koszty uzyskania patentów bezpośrednio.

Po trzecie, padło tutaj pytanie o ewaluację patentów. To nie jest zupełnie tak, że patenty nie wchodzi w skład ewaluacji...

Posel Bożena Lisowska (KO):

Bez komercjalizacji...

Podsekretarz stanu w MNiSW Andrzej Szeptycki:

Nie, nie, chcę tylko, że tak powiem, wszystkim też wyjaśnić... Natomiast są co najmniej dwa problemy. Pierwszy problem polega na tym, że ponieważ patenty wchodzi, to niektórzy naukowcy patentują, ale na tym kończą swoją działalność, bez komercjalizacji, tak. Patent jest, wszystko zgadza się w tabelkach, natomiast to nie w pełni jest to, o co nam chodzi.

Posel Bożena Lisowska (KO):

Nie są wdrażane w praktyce.

Podsekretarz stanu w MNiSW Andrzej Szeptycki:

Po drugie, działa w tej chwili pod opieką pani minister Karoliny Ziolo-Pużuk zespół do spraw ewaluacji, który zajmuje się również tym trzecim kryterium. To trzecie kryterium prawdopodobnie zostanie zwiększone, jeżeli chodzi o jego udział w całości ewaluacji, więc to jest przynajmniej po części odpowiedź na pytanie.

Dziękuję bardzo. Jednocześnie chciałem też przeprosić i podziękować, ale mam o 14.00 kolejne posiedzenie Komisji, więc będę musiał się odmeldować.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Dziękujemy panu ministrowi za przybycie.

Pani Żaneta Zemła-Pacud chciała jeszcze zabrać głos.

Bardzo proszę.

Zastępca prezesa Urzędu Patentowego RP Żaneta Zemła-Pacud:

Tak, dziękuję za wszystkie pytania tutaj – pani poseł, panie pośle, wszystko to są pytania, które są najbardziej newralgicznymi punktami na mapie innowacyjności i właśnie współpracy akademicka – biznes.

Jeżeli chodzi o koszty, wróć jeszcze do tego, o czym przed chwilą nadmieniał pan minister Szeptycki. Rzeczywiście koszt uzyskania patentów w Polsce to nie jest żaden problem – to jest 500 zł, tyle kosztuje jedno zgłoszenie patentowe. I tutaj, też ze względu na to, że akademicka ma zwykle swoich rzeczników patentowych, to nie jest problem. Natomiast koszt uzyskania patentu europejskiego, wynajęcie kancelarii prawnej, zwykle rzecznika europejskiego, który jest w stanie takie zgłoszenie obsłużyć, to już jest kilkanaście tysięcy, czy nawet 20, 30 tys. zł, w zależności od stopnia skomplikowania technologii, o jakiej rozmawiamy – więc rzeczywiście

czy dla start-upu, czy uczelni, czy dla instytutu badawczego zgłoszenie i uzyskanie kilku takich patentów, to zaczyna się już robić duży koszt.

Byłoby to do rozważenia – uważam, że byłoby dobrym pomysłem – żeby został utworzony fundusz, który mógłby w jakimś stopniu finansować taki koszt, bo wtedy moglibyśmy rzeczywiście myśleć o tym, żeby nasze wynalazki nie zostawały w Polsce. Bo wynalazek, który zostaje w Polsce, tak jak pani poseł słusznie zauważyła, ma bardzo ograniczoną siłę oddziaływania, a w bardzo krótkim czasie może pojawić się produkt naśladowczy za granicą i nie będziemy mieli żadnego mechanizmu prawnego, aby zabezpieczyć nasz model biznesowy przed tym, żeby ktoś nam nie wchodził, nie ingerował w naszą produkcję.

Jeżeli chodzi o aktywność instytutów badawczych, w materiale, który dostali państwo od nas, na s. 10 są dokładne dane dotyczące tego, ile instytuty badawcze zgłosiły, ile uzyskały patentów. Przeczytałam tak szybciotko. W ciągu ostatnich 10 lat mamy... Mamy w rozbiciu na poszczególne lata, ale w całości to jest 3,5 tys. patentów – tyle uzyskały instytuty badawcze, 1 tys. patentów – jednostki naukowe PAN i 12 tys. patentów uzyskały szkoły wyższe – więc z jednej strony wydaje się, że to jest sporo i że jeżeliby te patenty rzeczywiście zostały skomercjalizowane, stanowiłoby to ogromny potencjał gospodarczy. Ale na drugiej stronie mają państwo też informację, że wiele z tych patentów służy... Czyli za te patenty płaci się tylko za trzy pierwsze lata ochrony, czyli ten czas, kiedy de facto patent jest procedowany – i nawet uczelnie, czy instytuty badawcze nie przedłużają tej ochrony, co dla nas jest jasnym sygnałem, że nikt nigdy nie miał zamiaru tego wynalazku skomercjalizować, że to jest wynalazek tylko pod statystyki, czasami pod wskaźniki, pod ewaluację.

Pan minister Szeptycki mówił o ewaluacji i o zmianach wprowadzanych w ewaluacji. Mielśmy też przyjemność rozmawiania ze środowiskami naukowymi i konsultowania z panią minister Ziolo-Pużuk pomysłu, który zaproponowaliśmy, żeby w nowej ewaluacji wysoko punktować transfer technologii, czyli żeby oprócz tego, że za patent krajowy dostaje się 75 punktów i 150 – za zagraniczny, to żeby za każde 20 tys. zł komercjalizacji uczelnia dostawała 40 punktów. Jeżeli to jest duża licencja, duża umowa, duża sprzedaż patentu, to nagle okazuje się, że to jest bardzo istotna wartość punktowa, która może rzeczywiście przesądzić o kategorii uczelni – A, czy A+, czy B. Mamy nadzieję, że to zachęci uczelnie do następnego kroku, czyli nie tylko do patentów, ale także właśnie do komercjalizacji. Tak jest – do transferu technologii.

Pewnie można by dużo tutaj mówić o współpracy akademii – biznes. My, jako Urząd Patentowy, mamy klientów z obu stron, czyli słyszymy, jakie są bolączki akademii, jakie są bolączki sektora prywatnego. Widzimy też, że tam, gdzie działa dobrze centrum transferu technologii, tamta współpraca jest znacznie lepsza. Dziś współpraca musi zaczynać się dużo wcześniej, to znaczy jeżeli uczelnia, czy instytut badawczy mają zamiar pracować nad jakimkolwiek wynalazkiem, to już na wczesnym etapie pracy nad tym wynalazkiem powinna być dyskusja o tym, komu ten wynalazek chcą sprzedać i jaka jest potrzeba rynku. Czyli bez analizy potrzeby rynku można powiedzieć, że właściwie wszystkie te patenty mają bardzo kiepski potencjał komercyjny. Bo myślenie o komercjalizacji dopiero po uzyskaniu patentu i np. po uzyskaniu grantu, po rozliczeniu grantu, to jest trzy lata zbyt późno. To na to chciałabym też zwrócić uwagę – że z punktu widzenia Urzędu Patentowego RP, też z punktu widzenia tego, że proces udzielania patentu trwa jakiś czas, ten czas na bardzo wczesnym etapie wdrażania jest najcenniejszy dla perspektywnego myślenia o komercjalizacji.

Bardzo polecamy też, jeśli... Pana ministra już nie ma... Panowie, pan minister... Panowie, którzy są w tym biznesie cały czas, więc znają też te bolączki znają, ale świetny pomysł – Centrum Transferu Technologii i Wiedzy Uniwersytetu Warszawskiego, usługa, którą ono realizuje, opisuje wyrażenie client discovery. Czyli na samym początku realizacji wynalazku szukają klienta na ten wynalazek. I tak to może rzeczywiście dobrze się odbywać.

Ostatnia rzecz, o której chciałabym powiedzieć, to jest finansowanie, czyli – to też pan poseł tutaj wspominał – jak lepiej finansować start-upy, jak finansować te podmioty, które czasami nie mieszczą się w tych różnych kryteriach, które ma NCBiR, które ma PARP. Czasami ze świadomych przyczyn nie chcą grantu – wolą uzyskać inne rodzaje finansowania. Ukazał się ostatnio, dosłownie kilka dni temu, „Global Innovation Index” – to jest globalny ranking innowacyjności WIPO. Polska w tym rankingu jest niestety na 39 miejscu na świecie i 25 w Europie – to jest bardzo słaby wynik. Z roku na rok podnieśliśmy się o jedno oczko w górę, więc to jest dobra wiadomość. Natomiast jest to mimo wszystko jeszcze za słabo jak na nasze aspiracje, na to, że jesteśmy dwudziestą gospodarką świata. W tym rankingu – który bardzo państwu

polecam – są wypunktowane przeróżne kryteria, można je tam przeanalizować szczegółowo, ale jednym z nich jest to, że o 40% spadła nam liczba zawieranych porozumień z funduszami *venture capital* – i to jest dla mnie właściwie niezrozumiałe, bo nie wiem, co wydarzyło się takiego, że nagle zawiera się 40% mniej umów, zgodnie z którymi fundusze *venture capital* finansują inwestycje w innowacje. Polecam to wszystkim państwu jako materiał do przemyśleń – i wracam do mojego pomysłu, *IP-backed financing*, czyli takiego rodzaju finansowania dłużnego, które byłoby oparte na IP, które trochę też inaczej działa na mentalność twórcy i zgłaszającego. Bo jeżeli ktoś dostaje grant, on nie ma nad sobą bata, że musi ten wynalazek rzeczywiście wdrożyć, wprowadzić i na nim zarobić. Jeżeli ktoś dostaje kredyt, ma w perspektywie spłatę kredytu. Jeżeli nie spłaci kredytu, wynalazek przechodzi na bank, który jest kredytodawcą. To jest...

Posel Bożena Lisowska (KO):

Staje się jego obciążeniem.

Zastępca prezesa Urzędu Patentowego RP Żaneta Zemła-Pacud:

Staje się jego obciążeniem, ale jest to inny rodzaj myślenia – czyli nie myślenie grantowe, tylko już myślenie rzeczywiście gospodarcze. Tak że ten pomysł będziemy chcieli realizować.

Bardzo państwa zapraszam, jeżeli ktoś z państwa chciałby, będziemy mieć otwarte zebranie, okrągły stół, do którego bardzo szeroko zaprosiliśmy interesariuszy i ministerstwa – Ministerstwo Finansów i oczywiście Ministerstwo Rozwoju i Technologii, ale także Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, BGK, różne banki, Związek Banków Polskich, po to, żeby tę dyskusję w Polsce jeszcze pobudzić. Bo wydaje nam się dobrym pomysłem to, żeby start-upy w ogóle miały szybszą ścieżkę finansowania. Mamy w tej chwili w Polsce taką nadpłynność finansową, która wydaje się już na tyle wystarczająca, żeby o mówić takim rodzaju finansowania.

Tak że bardzo dziękuję i zapraszam na takie spotkanie, jeżeli ktoś z państwa byłby zainteresowany.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa chciał jeszcze zabrać głos?

Bardzo proszę, pan prof. Małachowski. Tak?

Dyrektor NCBiR Jerzy Małachowski:

Szanowni państwo, wróćę jeszcze do dwóch aspektów. Oczywiście w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju tak naprawdę od 2025 roku mamy zmianę polityki. Mówiąc, że Narodowe Centrum Badań i Rozwoju wróciło do nauki, my... Podkreślam, że dzisiaj, w 2025 roku wszystkie programy wymagają współpracy nauki z biznesem. To do pewnego czasu niestety była bolączka – innowacje. Nie było wymogu, żeby partner naukowy był partnerem w konsorcjum. Był często podwykonawcą. Wykorzystywało się tych naukowców na wszelkiego typu umowy, pod zlecenia... Natomiast sama jednostka nie była partnerem. To się zmieniło – od 2025 roku we wszystkich programach, jeżeli wchodzi jednostka, staje się członkiem konsorcjum – to jest bardzo ważna sprawa.

Kolejna sprawa. Szanowni państwo, jeżeli mówimy o efektywności w Europie, ja zawsze dla Sieci Badawczej Łukasiewicz daję przykład Instytutu Fraunhofera. Ten instytut w 2024 roku na samych operacjach polegających na handlowaniu, udostępnianiu patentów ma prawie 3 tys. udziałów we wszelkiego typu spółkach, 160 mln euro in plus, zarobionych z tytułu samych operacji na patentach – udzielania patentów, licencjonowania, wykupywania. Potencjał w tym zakresie jest olbrzymi. To tylko pokazuje, gdzie my jesteśmy dzisiaj w całej tej polityce patentowej.

Natomiast jeszcze... A, akurat nie ma tutaj pana posła Sikory. Szanowni państwo, w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju postawiliśmy sobie... Gdy mówiłem o hasle *deep tech*... To jest naprawdę coś, co zaczyna u nas funkcjonować. Połączenia kwantowe – dzisiaj mamy w Polsce jedyną, największą w Europie, a drugą po Chinach sieć połączeń internetowych bazujących na technologii kwantowej. Może o tym nie wiemy. Uruchomiliśmy Centrum Kontroli Misji Satelitarnych i pierwsze trzy polskie satelity finansowane z programu NCBiR za chwilę ruszają. Uruchomiliśmy polski program rozwoju fotoniki, który w pewnym sensie jest też wspieraniem technologii półprzewodników. Mamy go z firmą Vigo System. NCBiR finansuje go na kwotę 440 mln zł, koszty całego programu wynoszą 840 mln zł – to są olbrzymie kwoty, jak też i rozwiązania, które pokazują, że mamy obszar i mamy zagadnienia o najwyższym poziomie technologicznym. Już nie powiem tutaj, że w 2023 roku w konkursach IPCEI, Important Projects of Common European Interest, w wyniku których podpisano 17 umów, z tego polskie

firmy wygrały w czterech konkursach – na 17. Przecież mamy olbrzymi potencjał informatyczny i mamy naprawdę potencjał, który jest nie tylko osobowy, ale i drzemie w spółkach.

I kolejny element – to, co tutaj już wcześniej wskazywał mój kolega z PARP – mamy nowe narzędzia, które uruchomiliśmy w tej chwili, przeznaczone do celów współpracy nauki z biznesem, wdrożeniem, to jest STEP, technologie krytyczne. Mocno postawiliśmy tutaj na zagadnienia biotechnologii, ale przede wszystkim cyfryzacji, gdzie mamy we współpracy z panem dyrektorem Orawcem zdiagnozowane na najwyższym poziomie wszystkie obszary technologiczne i w tej chwili prowadzimy pierwsze nabory. A także, za chwileczkę, w zakresie tzw. transformacji energetycznych, w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, akurat w ramach części B+R – bazujemy tu na alokacji blisko 1,8 mld zł. W tym roku do dyspozycji jest z tego połowa, w kolejnym roku – druga połowa środków. Ale pamiętajmy – musimy tutaj mieć innowacje na poziomie, który przekracza poziom Polski. To muszą być innowacje, które znajdują swoje odzwierciedlenie na poziomie europejskim lub też stają się technologiami krytycznymi z punktu widzenia Unii Europejskiej.

Reasumując, szanowni państwo – wiecie, jak jest mi przykro, jak przychodzą do mnie firmy, które mówią tak – panie dyrektorze, rozwinęliśmy się dzięki panu, dzięki środkom podatkników polskich, czy europejskich – i monetyzujemy się w Bostonie. To jest kwintesencja pewnych naszych działań, które... Dopiero w programie STEP mamy zagwarantowane, że jeżeli podatnicy europejscy, polscy podatnicy finansują technologie, to te technologie mają pozostać i być rozwijane tutaj, na terenie Polski i Europy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Dziękuję.

Pan prezes Gulda. Tak?

A, pan, tak? Bardzo proszę, pan dyrektor. Tak?

Dyrektor Programów Wsparcia Innowacji i Rozwoju Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej Grzegorz Orawiec:

Tak, dwa słowa. Chciałbym też zabrać głos. Grzegorz Orawiec, Departament Programów Wsparcia Innowacji i Rozwoju, Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej.

To co powiedzieli, proszę państwa, przedmówcy, tylko bardzo krótko, ale trzeba nazywać rzeczywistość zgodnie ze stanem faktycznym – więc my, w ministerstwie podjęliśmy jesienią zeszłego roku ryzyko wdrożenia inicjatywy STEP, czyli specjalnego funduszu wsparcia technologii krytycznych. I nie wiedzieliśmy, jak to się zakończy, bo to był unijny projekt. To, o czym powiedzieli pan profesor i pan dyrektor – po roku widać pierwsze – pierwsze – efekty, bo tych prawdziwych będziemy oczekiwać. Czyli firmy w naborze biotechnologicznym złożyły projekty – zarówno na badania i rozwój, kwestie leków, substancji czynnych, spraw biotechnologicznych, jak i produkcji, tutaj w obydwu jednostkach. Uruchamiamy teraz technologie cyfrowe, *deep tech*, w tym automatyzacja, drony itd oraz wszystkie te czyste technologie energetyczne. I mówię o tym proszę państwa też dlatego, że w Polsce odchodzimy – jest to bardzo trudny i bolesny proces – od paradygmatu wrażenia, że pieniądze unijne są dla wszystkich firm i na wszystko. Jeżeli chcemy, tak jak pan poprzednio zapytał, osiągnąć sukces, to niestety, w sensie pozytywnym przed nami tylko więcej selektywności, właśnie wybierania tych najlepszych. Ponieważ w przeszłości było, przepraszam za kolokwializm – no, na co ta Unia Europejska daje, co napiść, żeby dostać?

To było w poprzednich perspektywach. To mocno się zmieniło mocno – mamy czasy nacjonalizmu gospodarczego, praktycznie we wszystkich krajach – więc to tylko sygnalizujemy, ponieważ dla pozostałych obszarów i firm rozwijamy instrumenty finansowe, częściowo zwrotne, zwrotne. Oczywiście polskie firmy muszą mieć wsparcie finansowe, natomiast tutaj, przy innowacjach możemy pozwolić sobie tylko na wybór w pewnym sensie tych najbardziej... Z najwyższej półki – i chcemy, aspirujemy do półki Europejskiej. I dlatego też... I to, o czym tutaj przed chwilą wspomniały pani poseł, też pani prezes, o bardzo ważnej... O spadku zaangażowania *venture capital* przy firmach start-upowych. Niestety, dzieje się tak, że rynek *venture capital* w Polsce od lat jest finansowany głównie ze środków europejskich i kiedy kończy się perspektywa, a rozliczanie ostatniej perspektywy kończyło się w zeszłym roku, to jest odnotowany spadek. Kiedy w tym roku uruchomiliśmy przed chwilą 240 mln zł na kolejne fundusze *venture capital*, docelowo w programie FENG mamy 1,8 mld zł – potężna alokacja – mogę przed alokowaniem założyć się,

że te wskaźniki wzrosną – więc niestety wyzwaniem jest docelowo zbudowanie faktycznie polskiego systemu, który będzie finansował to, co się udaje osiągać z pieniędzy europejskich – będzie jego naturalnym pasem transmisyjnym. I im bardziej będą zmieniały się optyki unijne i będzie to bardziej selektywne, tym większe będzie wyzwanie faktycznie kończące po naszej stronie, co dzieje się potem – po wypracowaniu technologii, nawet po pierwszym wdrożeniu – z tym faktycznym profitem dla gospodarki. Bo środki europejskiej – tu zakończę – musimy pamiętać, z zasady nie finansują ani badań podstawowych – tylko już wdrożenia, badania na rzecz wdrożeń, ani nie chcą już, w formie dotacyjnej, czystej działalności biznesowej, tylko *core* – opracowanie, wdrożenie, innowacje i technologie z najwyższej półki. I to w naszej ocenie, jako Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej, jest główne wyzwanie, aby też nasz system eko, przedsiębiorczości, innowacji, rozumiał, że przed nami jest tylko dobrze rozumiana selektywność i to, na jakie sektory postawimy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Komarewicz (Polska2050-TD):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciał jeszcze zabrać głos? Rozumiem, że można byłoby długo tu dyskutować, natomiast powiem państwu, że taka sytuacja, jeżeli chodzi o wdrażanie patentów, czy projektów innowacyjnych, powiem szczerze, nie wygląda dobrze, bo jeżeli słyszę tu, że jesteśmy na dwudziestym piątym miejscu w Europie, jeżeli chodzi o innowacje, a jesteśmy w Europie chyba ósmą gospodarką, a szóstą gospodarką w Unii Europejskiej, no, to nie jest dobrze.

Mam nadzieję, że ta dyskusja to dopiero początek rozmów na temat, jak to poprawić. Bo mam trochę takie wrażenie, że – przepraszam za takie stwierdzenie – każdy sobie rzepkę skrobie, to znaczy każdy ma swoje poletko, zrobi coś tam i jest zadowolony. Natomiast współpracy nie ma. A to oczywiście nie jest kwestia też państwa tutaj, dyrektorów, tylko w ogóle całości spojrzenia na to, bo rozumiem, że państwo wykonują swoje obowiązki. Natomiast wydaje się, że i Ministerstwo Rozwoju i Technologii, i Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej muszą po prostu pokazać tutaj drogę, kierunek, w którym powinniśmy pójść, żeby ta innowacja w Polsce była jednak lepsza. A przynajmniej wdrażanie projektów, bo to jest podstawowa rzecz.

Czyli rozumiem, że nie mamy więcej pytań? W związku z tym dziękuję bardzo państwu, zamykam dyskusję.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Komisji. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji. Bardzo dziękuję.